

## **MIEJSCE GODNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA W BIOETYCE DYSKURSU**

**Mgr Karolina Smoderek**

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katedra Bioetyki*

*Warszawa*

*cecib@uksw.edu.pl*

### **Streszczenie**

Pytaniem, na które będę poszukiwać odpowiedzi w niniejszym artykule jest kwestia uprawnienia dyskursu do rozstrzygania moralnie istotnych problemów bioetyki. Czemu dyskurs zawdzięcza swoją popularność i do czego może doprowadzić odwoływanie się do dyskursu w bioetyce? Ścisły związek pomiędzy bioetyką i prawem medycznym zmierzający ku instytucjonalizacji tej pierwszej implikuje również nowe pytania dotyczące natury rozważań bioetycznych. I wreszcie czy w bioetyce dyskursu da się jeszcze utrzymać argument praw człowieka ufundowany na pojęciu godności człowieka?

### **Abstract: The place of human dignity and human right in the bioethical discourse**

Article seeks answers to the question of the right of discourse to solve morally important issues in bioethics. Moreover, it focuses on the questions: where does the popularity of the discourse come from and what are the possible results of referring to discourse in bioethics? The close relationship between bioethics and medical law implies new concerns about the nature of bioethical considerations.

### **Wprowadzenie**

Wraz z rozwojem pluralistycznych i liberalnych społeczeństw obserwuje się rosnące zainteresowanie dyskursem jako narzędziem „moralnej refleksji”. Odwołanie się do dyskursu znajduje powszechne zastosowanie w naukach lingwistycznych oraz społecznych. Tendencja do operowania tym pojęciem z powodzeniem przenosi się dziś na grunt humanistyczny. Pojawienie się tej orientacji w bioetyce stwarza nowe możliwości dla rozwiązywania problemów właściwych dla tej dziedziny.

Jednocześnie schyłek lat 90-tych ubiegłego stulecia to czas ożywionej dyskusji nad statusem metodologicznym bioetyki. Dyskusja nad jej rozumieniem

oraz przyszłości tej dziedziny przeniosła się z jednak z płaszczyzny metodologicznych sporów na poziom zastosowania praktycznych narzędzi w rozwiązywaniu nowych problemów na gruncie biomedycyny. Powszechny dziś utilitaryzm, a także pragmatyzm wywiera istotny wpływ na proces kształtowania wyobrażeń na temat życia ludzkiego i problematyki z nim związanej. Charakter podejmowanych dziś dyskusji rodzi przekonanie, że bioetyka prócz jej podstawowego edukacyjnego charakteru akademickiej wykładni – zmierza w kierunku dyskursu rozumianego jako narzędzie społeczno – politycznej kontroli w państwie prawa. Czy to kierunek właściwy i jak kształtują się racje uzasadniające wybór tej tendencji, postaram się odpowiedzieć szerzej w dalszej części artykułu.

Tymczasem trzeba zaznaczyć, że trudności w wypracowywaniu rozwiązań wobec spraw wymagających uregulowań etyczno – prawnych w obszarze biologii i medycyny uwypukliły problem zaniedbań oraz nadużyć w systemie ochrony zdrowia. Atmosfera fascynacji, a zarazem lęku przed niekontrolowanym postępem naukowym oraz chęć udzielenia klarownej, rzetelnej odpowiedzi na ważne etyczne pytania wobec problemów nowej medycyny sprzyjały ugruntowaniu się pojęcia „zgody warunkowej”. Widoczna jest tutaj tendencja do częściowej rezygnacji z namysłu moralnego na rzecz wypracowywania wspólnych reguł moralnych w drodze porozumienia (konsensusu). Wedle założeń teorii dyskursu wszelkie wypracowane porozumienia mogą zostać zakwestionowane i ponownie poddane dyskursowi. Bioetyka zaczyna wobec tego funkcjonować dwutorowo: jako dziedzina akademicka, uwzględniająca walor edukacyjno – informacyjny oraz jako praktyczny głos wyrażony w grupach eksperckich, uwzględniający kontekst społeczny. Powoływanie licznych ośrodków i komisji bioetycznych, w szczególności za granicą zdaje się potwierdzać te przypuszczenia.

### **1. Dyskurs: pochodzenie, uwarunkowania, cele**

Pierwsze studia nad dyskursem rozumianym we współczesnym sensie miały miejsce w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, jednak sama analiza dyskursu wykształciła się jako odrębna subdyscyplina w ramach językoznawstwa prawie dziesięć lat później. Obok procesów różnicowania i specjalizacji poszczególnych dyscyplin biorących udział w dyskursie można również zaobserwować dążenie do całościowego ujęcia w ramach trzech głównych aspektów badawczych:<sup>1</sup> tych, które skupiają się na samym dyskursie, (nauki lingwistyczne), tych które badają zjawisko komunikacji pod względem uwarunkowań poznawczych (nauki humanistyczne) oraz tych, które ujmują dyskurs w ramach badań nad kulturą oraz społeczeństwem (nauki społeczne). W istocie ów trójkąt dyskurs – poznanie – społeczeństwo wyznacza dziś obszar interdyscyplinarnych badań nad dyskursem. Co istotne, praktyki społeczne mogą wywierać wpływ na kształtowanie się dyskursów, a te z kolei nadają kształt stosunkom społecznym oraz instytucjom.

Zastosowanie dyskursu odbywa się w społeczeństwie, zgodnie z założeniami empirystów i pozytywistów, w którym „grupy ludzkie podejmują świadome strategiczne wysiłki zmierzające do wytworzenia wspólnego sensu świata i siebie

---

<sup>1</sup> Por. Van Dijk, T. A., (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, (2001), s. 34.

samych, który legitymizowałyby i motywowałyby działania zbiorowe”<sup>2</sup>. Dyskursy służyłyby jako struktury poznawcze, kształtujące powszechnie podzielane wyobrażenia i sensy, jednak zgodnie z określonymi celami lub regułami. Warunki społeczeństwa dyskursu spełniają założenia demokracji deliberatywnej<sup>3</sup>, do której odwołam się poniżej.

## 2. Założenia demokracji deliberatywnej budującej kulturę dyskursu

Fundamentem, na którym zbudowana została demokracja deliberatywna znana również jako „demokracja jedności”<sup>4</sup> jest model zakładający ideę dialogu jako sposobu rozwiązywania społecznych (również moralnych) konfliktów w poszanowaniu dla rozbieżnych interesów różnych grup społecznych, sposobu realizowania idei wolności oraz podejmowania ważnych decyzji dotyczących poszczególnych jednostek lub zbiorowości. Uściślając – w przeciwieństwie do modelu adwersaryjnego „legitymizacja decyzji nie opiera się na akceptacji procedur jej podejmowania”<sup>5</sup>. Oznacza to, że obywatele akceptując określone procedury społeczne (np. w wyniku głosowania odzwierciedlającego interesy danej grupy społecznej) są zobligowani do akceptacji wyników tej procedury, nawet w przypadku niekorzystnych dla nich samych skutków. W ujęciu tym widać, że w modelu drugim zostały przyjęte założenia teorii racjonalnego wyboru, w myśl której docenia się świadomość obywateli co do własnych potrzeb, preferencji, interesów oraz co za tym idzie praktycznych możliwości ich realizacji w obrębie zaproponowanego modelu.<sup>6</sup>

Zasadniczą różnicą w modelu dialogu jest poszukiwanie zbieżności interesów wśród obywateli danej społeczności. Istnienie tej zbieżności pozwala na przyjęcie konsensusu jako kryterium podejmowania decyzji społecznie istotnych. Następuje przesunięcie punktu ciężkości z ilości osób będących za lub przeciw na dyskusję w warunkach zakładających poszanowanie dla głosu odmiennego przy poszukiwaniu części wspólnych, niwelowaniu rozbieżności oraz wreszcie konsensualnego współdecydowania.

Czym będzie się wyróżniać model demokracji deliberatywnej? W najbardziej uproszczonym schemacie demokracja ta powinna zakładać wolność od przymusów zewnętrznych a także równość statusu zgłaszanych stanowisk i argumentacji. Efektem dyskusji będzie próba skoordynowania oraz uzgodnienia potrzeb

<sup>2</sup> McAdam, D., McCarthy, J. D., Zald, M. N., *Comparative Perspectives on Social Movements: Political Opportunities, Mobilizing Structures and Cultural Feelings*, (1996), s. 6.

<sup>3</sup> Pierwotnie termin deliberacja odnosił się do dziedziny psychologii, w której oznaczał proces rozważania i konfrontowania ze sobą lub z innymi własnych uczuć, emocji. Zgodnie z teorią Pierre Janet, proces ten odpowiadał za kształtowanie i ewolucję osobowości. Obecnie według słownika języka polskiego poprzez deliberację rozumie się „rozważanie czegoś lub naradzanie się nad czymś”

<sup>4</sup> Mansbridge, J., *Beyond adversary democracy*, (1982), [za:] Wesołowska, E., *Deliberatywne rozwiązywanie konfliktów wartości*, (2010), s. 12.

<sup>5</sup> Por. Wasilewski, J., *Demokracja deliberatywna. Stanowiska i nadzieje*, (2007), [w:] Skarżyska, K., Jakubowska, U., Wasilewski, J., *Konflikty międzygrupowe. Przejawy, źródła i metody rozwiązywania*, s. 318.

<sup>6</sup> Por. Dryzek, J. S., *Discourse design: critical theory and political institution*, *American Journal of Political Science*, 31 (3), (1987), s. 657nn.

i oczekiwań całego społeczeństwa oraz poszczególnych jednostek w nim uczestniczących. Rozważanie problemów natury moralnej wchodzi również w zakres dyskursu deliberatywnego, angażującego formę procedury komunikacyjnej do rozstrzygnięcia konfliktów wartości. Konflikty aksjologiczne są dla naszych rozważań o dyskursie szczególnie istotne, dlatego przedstawię ich ogólny zarys poniżej.

### 3. Dyskurs związany z konfliktem moralnym

Dyskurs, u którego źródeł doszukujemy się konfliktów moralnych, wyróżnia się spośród innych modeli debat jako ten, z którym wiąże się najwięcej trudności w osiągnięciu kompromisu. Badacze konfliktów wartości są zgodni co do tego, że wartości oraz podstawowe przekonania mają charakter stały i są odporne na zmiany, stając się tym samym podstawą destrukcyjnych i nierozwiązywalnych konfliktów.<sup>7</sup> Wartości są główną częścią systemu przekonań jednostek oraz całych zbiorowości, dlatego uznawany system wartości wyznacza sposób postrzegania rzeczywistości oraz kształtuje oceny moralne w obrębie działań własnych i innych, a także w obszarze obyczajów i zachowań, na które dajemy przyzwolenie, żeby stały się obowiązującym stylem życia. W odniesieniu do uznawania wartości jako wyznacznika tendencji społecznych przydatnym narzędziem jest Frommowska *walidacja społeczna* jako wyraz zgodności naszych własnych spostrzeżeń ze spostrzeżeniami innych ludzi dotyczących uznania tego samego zjawiska, w tym przypadku wyznawania tego samego systemu wartości. Ponieważ podobieństwo poglądów innych osób wyzwała w nas przekonanie o słuszności i prawdziwości tego, w co wierzymy, sytuację odmienności od naszych wartości i norm odczuwa się jako zagrożenie. Stąd też dyskursy dotyczące konfliktów wartości niosą ze sobą duży ładunek emocji. Wydaje się, że konfliktu wartości nie da się rozwiązać poprzez ustępstwa czy znalezienie opcji pomiędzy orientacjami ideologicznymi angażującymi uznawany system wartości i norm.<sup>8</sup> Niemniej jednak pojawiają się propozycje poszukiwania konstruktywnych rozwiązań konfliktów na poziomie wartości<sup>9</sup>, jednak pod rygorem przestrzegania następujących zasad: wzajemności, równości, wspólnoty społecznej, prawa do nieomylności oraz niestosowania przemocy; przy jednoczesnej świadomości niewystarczalności tychże.

Centralny punkt w dyskursie konfliktu wartości musi zostać położony – zdaniem M. Deutscha – na „przeformułowanie spornej kwestii w tak, aby stanowiła ona problem, który może zostać zażegnany poprzez wspólne wysiłki i współpracę”<sup>10</sup>. Wówczas istnieje podstawa do utworzenia sytuacji kooperatywnej pomiędzy uczestnikami dyskursu. Tylko w jaki sposób przejść z płaszczyzny wartości na płaszczyznę społecznych odniesień?

<sup>7</sup> Coleman, P. T., *Konflikt trudno rozwiązywalny* [w:] Deutsch, M., Coleman, P. T., *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, Kraków, 2005, s. 144–166.

<sup>8</sup> Por. Wesołowska, E., *Deliberatywne rozwiązywanie konfliktów wartości. Wielość dróg porozumienia*, Olsztyn, 2010, s. 136n.

<sup>9</sup> Deutsch, M., *Współpraca i rywalizacja* [w:] Deutsch, M., Coleman, P. T., *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*, (2005), s. 21–41.

<sup>10</sup> Tamże, s. 26.

#### 4. Pojawienie się dyskursu w bioetyce

W bioetyce dyskurs pojawił się jako konsekwencja zmian społeczno-politycznych oraz naukowo – technologicznych w ostatnich trzech dekadach XX wieku. Z jednej strony zauważalny odwrót od idei paternalizmu, w tym przeniesienie autorytetu moralnego z profesji lekarskiej na całość społeczeństwa, z drugiej ukształtowanie się „nowej medycyny”, rodzącej nowe, wcześniej nieznanne dylematy natury etycznej (ponadto angażujące opinię publiczną oraz osoby spoza środowiska lekarskiego w ich rozstrzygnięciu), spowodować musiały zmiany.<sup>11</sup> Za wydarzenie przełomowe przyjmuje się rok 1968 roku, kiedy konieczność wypracowania uregulowań minimalizujących zagrożenia wynikające z postępu naukowo-technicznego w biomedycynie przeniosła dyskusję toczoną na poziomie akademickim do Kongresu Stanów Zjednoczonych. Powstały z prac *Narodowej Komisji dla Ochrony Osób w Badaniach Biomedycznych i Behawioralnych*<sup>12</sup> tzw. *Belmont's report* zyskał miano pierwszego dokumentu bioetycznego na świecie. Równoległe powstały dwa inne ośrodki bioetyczne skupione wokół *Kennedy Institute* (rok powstania 1971) oraz *Hastings Center* (rok powstania 1969).

W Polsce instytucjonalizacja bioetyki jako dyskursu społecznego została zainicjowana w roku 2004 przez powołanie przez Ministra Zdrowia Zespołu ds. Rozwiązań Systemowych w Ochronie Zdrowia. Obecnie w Polsce znajduje się ponad 50 Komisji Etycznych działających przy szpitalach, akademiach medycznych lub okręgowych izbach lekarskich oraz dwa ciała kolegialne; *Ośrodek Bioetyki* działająca z ramienia Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie oraz *Odwoławcza Komisja Bioetyczna* powstała przy Ministrze Zdrowia.

Tymczasem charakterystyka wzorcowych modeli dyskursu w bioetyce przedstawia się następująco. Upowszechniony wzorec uprawiania bioetyki jako dyskursu (opracowany na potrzeby podręcznika przez prof. Kazimierza Szewczyka)<sup>13</sup>, przyjmuje postać czterech etapów:

1. Publiczna dyskusja wokół kwestii kontrowersyjnych pod względem etycznym.
2. Poszukiwanie uregulowań etyczno-prawnych mogących rozwiązać kwestie wątpliwe moralnie.
3. Powołanie grupy eksperckiej, której celem jest opracowanie zasad i wytycznych o charakterze rekomendacji.
4. Powrót do publicznej debaty włączając zainteresowane organy władzy państwowej, instytucje oraz media.

Przedstawiony powyżej wzorec może ulec modyfikacji, jak sam przedmiot dyskursu może zostać poddany ponownie pod dyskusję. Praktyka uprawiania bioetycznego dyskursu wskazuje również na niewypełnianie wzorca w całości; odnosi się to do opuszczenia określonej fazy dyskursu. Odchylenia od wzorca znajdują miejsce w obrębie fazy czwartej, czyli ponownego poddania dyskursu pod

<sup>11</sup> Por. Szewczyk, K., *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, (2009), s. 40–43.

<sup>12</sup> Anglojęzyczna nazwa Komisji: *National Commission for the Protection of Human Subject in Biomedical and Behavioral Research*. Więcej informacji o raporcie: <http://ohsr.od.nih.gov/guidelines/belmont.html>

<sup>13</sup> Por. Szewczyk, K., tamże, s. 44.

publiczną ocenę, czego konsekwencją powinno być ustanowienie nowego porządku prawnego przy pomocy określonych regulacji. Przyczyn modyfikacji może być kilka.

Wśród najbardziej rozpowszechnionych istnieje pogląd, zgodnie z którym dzieje się tak na skutek zróżnicowania – pluralizmu światopoglądowego członków komisji, co utrudnia odwoływanie się do jednej wspólnej teorii etycznej dającej podstawy tworzeniom regulacjom. Ponieważ formowanie się dyskursu wiąże się ściśle z instytucjonalizacją jego obszaru, w jego trakcie ujawniają się antagonizmy, przez co wytyczane zostają granice oddzielające tych, którzy są w obrębie dyskursu oraz tych, którzy są poza nim. Pomimo teorii dyskursywnego uzgodnienia stanowisk, w których jest mowa m.in. o zawieszeniu osobistych przekonań i roszczeń, przymusów zewnętrznych, a także poszanowaniu dla wolności i równości wszystkich uczestników, nie udaje się często osiągnąć optymalnej sytuacji komunikacyjnej, również dlatego, że dyskurs ma ostatecznie charakter przygodny i niestabilny.<sup>14</sup>

Mając na względzie wstępne uwagi dotyczące pochodzenia oraz uwarunkowań teorii dyskursu w dziedzinie bioetyki możemy wskazać na czynniki, dzięki którym dyskurs zawdzięcza swoją obecną popularność. Są to:

1. wzrastająca świadomość społeczeństwa odnośnie braku kontroli nad obszarem biomedycznych zastosowań wobec istoty ludzkiej i chęci przywrócenia tej kontroli choćby pozornej przy zachowaniu statusu autonomii jednostki oraz praw,

2. potrzeba społeczeństwa informacyjnego, dążącego do ustalania standardów wspólnego działania,

3. spopularyzowane przez demokrację „fundamenty” nowoczesnego świata: tolerancja, autonomia, prawa człowieka, godność i sprawiedliwość oraz użyteczność, które stały się podwalinami w tworzeniu „nowej medycyny”,

4. położenie akcentu na tzw. „złożoną teorię prawdy”,<sup>15</sup> zgodnie z którą prawdziwość lub fałszywość danego twierdzenia ustala się w ramach paradygmatu, w którym stawia się pytania i dokonuje analiz, bez konieczności odwołania do tego, czym jest prawda.

Dogodnej sytuacji dla ugruntowania się pozycji dyskursu sprzyjało dodatkowo przyzwolenie społeczne na traktowanie go jako metody bądź bardziej wąsko – narzędzia uprawiania etyki lub jej zamiennika, w rezultacie zamiast niej samej. Niesatysfakcjonujące rozstrzygnięcia teoretyczne na polu etycznym próbowano zastąpić rozwiązaniami pragmatycznymi przy pomocy demokratycznych form wyrazu, w których dyskurs wydaje się rozwiązaniem zadawalającym wszystkie strony. Czy jednak praktyczność i zgodność może stać się kryterium prawdy?

Powyższe pytanie prowadzi nas do ujawnienia celów dyskursu w bioetyce. Można ich wyróżnić cztery:

1. Konsensus jako procedura dochodzenia do regulacji bioetycznych (pretendujących do stania się normami prawnymi).

2. Ustalenie racji społecznych oraz potwierdzenie tożsamości społecznej.

<sup>14</sup> Lacau, E., *New Reflection on the Revolution of Our Time*, (1990), s. 31–36.

<sup>15</sup> Teoria bywa związana z terminem „prawda konsensualna”.

3. Uniwersalizm norm (moralnych i prawnych).

4. Bioetyczna edukacja społeczeństwa w kierunku przyjęcia rozwiązań, uznanych za słuszne (wymaga to zmiany postaw i poglądów obywateli) w ramach postępującego procesu instytucjonalizacji.

Cele dyskursu wskazują na bliskie związki bioetyki z dziedziną prawa. Czy refleksja moralna jest pierwotna względem prawa w dyskursie społecznym – o tym poniżej.

## 5. Relacja bioetyki do prawa w dyskursie społecznym

Niewątpliwie nurtem, który wywarł decydujący wpływ na filozoficzne podstawy współczesnych sądów bioetycznych kształtujących się w obrębie dyskursów jest tradycja pozytywizmu prawnego, którego wybitnym przedstawicielem był austriacki filozof prawa Hans Kelsen, twórca *teorii czystego prawa*<sup>16</sup>. W swojej teorii wyżej wspomniany autor rozwinął koncepcję formalnie czystego prawa, jako tego, które jedynie „daje procedurę, poprzez którą tworzy samo siebie. Eliminując dualizm pomiędzy podmiotem prawa (osoba posiadająca obowiązki i prawa) oraz przedmiotem prawa (porządek prawny w postaci skodyfikowanych norm) Kelsen doprowadził do odwrócenia porządku tworzenia norm, w którym osoba (człowiek) jest podmiotem i celem prawa. U Kelsena osoba prawna staje się celem, natomiast człowieka wykorzystuje się jako środek do funkcjonowania w systemie prawa pozytywnego. Podstawowe prawa człowieka zostają zatem sprowadzone do użyteczności jednostki wobec społeczeństwa oraz człowieka funkcjonującego w oparciu o system czystych praw.<sup>17</sup>

Centralną kwestią w swojej teorii czyni Kelsen koncepcję normy, zgodnie z którą dokonuje rozróżnienia na normy ważne/nieważne. Twórca *piramidalnej struktury prawa* uważa, że „norma jest ważna nie dlatego, że jest logicznie zależna od obiektywnej rzeczywistości, lecz ponieważ jest tworzona i determinowana przez normę fundamentalną”<sup>18</sup>. Normą najważniejszą w hierarchii będzie właściwe funkcjonowanie prawa i państwa (u Kelsena prawo jest tożsame z państwem). Problem prawdziwości lub fałszywości pozostaje poza zainteresowaniami autora. Istotne z punktu widzenia teorii Kelsena jest natomiast pochodzenie norm, które uważa za wyraz pewnego zwyczaju lub praktyki, przyjętych w społeczeństwie, stąd przyzwolenie na używanie konsensusu przez organy prawne jako narzędzia tworzenia „nowych zwyczajów prawnych” w ramach uprawiania społecznej debaty. Mogą one zostać odczytane jako źródło praw, przez co czyny będące następstwem przyjętych zwyczajów mogą stać się w pełni respektowane (usprawiedliwione i zalegalizowane).

Konsekwencje przyjęcia kelsonowskiej *teorii czystego prawa* prowadzi do przewidywalnych wniosków; ponieważ wszystko podporządkowane jest państwu, które jest swoistym paradygmatem, w którym społeczeństwo funkcjonuje w formie

<sup>16</sup> Muszala, A., *Medycyna a globalizacja*, Kraków, (2003), s. 170–177 [za:] Kelsen, H., *Teoria czystego prawa*, Paryż, 2000 (wydanie francuskie).

<sup>17</sup> Por. Tamże, s. 171.

<sup>18</sup> Tamże, s. 174 [za:] Kelsen, H., dz. cyt., s. 197.

ustalanej piramidy norm. Wówczas, pomimo gwarancji prawnych wolności i swobód obywatelskich w demokracji, ludzkie postępowanie musi mieścić się w ramach ustalonych konsensusów oraz zwyczajów tworzonych przez społeczeństwo (a te tworzone są w oparciu o normę fundamentalną, którą jest zawsze i ostatecznie prawo). Prowadzi to do dominacji dziedziny prawa nad refleksją etyczną w sposób absolutny, ponieważ ostatecznym odnośnikiem będzie zawsze norma prawna (nawet, jeżeli będzie ona ewoluować w ramach ustalenia nowego zwyczaju społecznego). Krytycy teorii Kelsena wypowiadają się bardzo stanowczo dopatrując się elementów ukrytego totalitaryzmu, który jest wprowadzany i usprawiedliwiany przez demokrację. Państwo – prawo może wprowadzić nowe zwyczaje, a następnie egzekwować swoje wymagania czyniąc to w obronie wolności, tolerancji i praw człowieka.<sup>19</sup> Praktyki tworzenia prawa na wzór teorii Kelsena, obecnie w coraz szerszym zakresie w demokratycznych i liberalnych państwach, otwiera możliwości stworzenia prawnie usprawiedliwionego i filozoficznie podbudowanego systemu światowej kontroli.

Teoria pozytywizmu prawnego Hansa Kelsena wywarła znaczący wpływ na wizerunek współczesnej bioetyki, szczególnie przy próbach jej zmiany w działalność procesualno-proceduralną. Dążenie do zastępowania głosowania przez poszukiwanie spójności wspólnie wypracowanych zasad znalazło zastosowanie w bioetyce rozumianej jako dyskurs społeczny pod postacią konsensusu: pluralistycznego i częściowego. Jego zastosowanie odnajdujemy na gruncie prawa medycznego.

## **6. Czy prawo medyczne przejmie rolę bioetyki? O dyskursie pluralistycznym i częściowym**

Bioetyka od momentu swojego powstania wykazywała bliskie związki z prawem stanowionym, dlatego wskazuje się na prawdopodobieństwo zbliżenia się tych dwóch dziedzin bądź wchłonięcia pierwszej przez drugą. Analizą poszczególnych faz zbliżania się tych dwóch obszarów nauki podjął się Wibren van der Burg<sup>20</sup> różnicując trzy najważniejsze fazy dla tego procesu. Zdaniem autora pierwsza z nich charakteryzuje się dominacją bioetyki. W fazie tej powstają nieliczne uregulowania prawne kodyfikujące ustalenia bądź wytyczne komisji bioetycznych. Fазie pierwszej towarzyszy proces instytucjonalizacji. W fazie drugiej następuje nachodzenie płaszczyzn bioetyki i prawa w obszarze regulatywnych rozwiązań i produktów tych rozwiązań. Wskazuje na to płynność granic pomiędzy regulacjami bioetycznymi oraz prawnymi. Ostatnia faza, w dużej mierze postulowana, dotyczy powtórnego oddzielenia się dziedzin przy założeniu powrotu do dominacji bioetyki.

Kazimierz Szewczyk widzi w zaproponowanym modelu pewne zagrożenie, które może doprowadzić do „przeceniania gotowych reguł w porównaniu z namysł-

---

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 177 [za:] Schoolyans, M., *Ukryta twarz ONZ*, Paryż, 2000, s. 149–165 (wydanie francuskie).

<sup>20</sup> van der Burg, W., *Law and Bioethics* [w:] *Companion to Bioethics*, H. Kluse, P. Singer (red.), (1998), s. 54n.



em moralnym angażującym indywidualną odpowiedzialność”<sup>21</sup> moralną. Szewczyk zwraca ponadto uwagę na konsekwencje wyboru modelu dyskursywnego do rozstrzygnięcia konfliktów moralnych, który daje przyzwolenie na „wchłonięcie bioetyki przez prawo medyczne”.<sup>22</sup> Wówczas postulowany przez van der Berga trzeci etap może co najwyżej zamienić się w dominację prawa nad bioetyką. Obserwując scenę społeczno – polityczną Europy ostatniego dziesięciolecia, na której odbywają się dyskusje nad liberalizacją praw jednostkowych i społecznych, zachodzi uzasadniona obawa dotycząca nadawania dylematom bioetycznym charakteru prawnych uregulowań. Przykładem może stać się traktowanie tekstu *Konwencji Bioetycznej* jak dokumentu ściśle jurydycznego, pomimo, że dokument ten w myśl autorów miał być tekstem bioetycznym. Wyróżnioną tendencję prezentuje rozwiązanie w postaci przyjęcia konsensusu pluralistycznego.

Konsensus pluralistyczny propaguje daleko idące uspołecznienie dyskursu etycznego, ponieważ moralność przekształca się w praktykę społeczną. Zbiorność aspiruje do rangi twórców norm i reguł, które są wiążące, ponieważ pochodzą ze społecznego nadania, zgody współobywateli. W ten sposób dyskurs z bioetycznego przechodzi na płaszczyznę polityczno – prawnych rozstrzygnięć, w których zgoda oparta jest nie na dostatecznej racji, ale na rezygnacji z moralnych przekonań dla osiągnięcia dalekosiężnych celów społeczno-politycznych.

Próbę pogodzenia społecznego charakteru dyskursu z etycznym fundamentem podejmuje dyskurs częściowy, rozwinięty przez amerykańskiego filozofa Johna Rawlsa. Opiera się on na założeniu pewnych wspólnych wartości i przekonań moralnych, dzięki którym możliwe jest osiągnięcie częściowej zgody. Warunkami, na których opiera Rawls teorię częściowej zgody są rozumność oraz bezstronność, a które znajdują wyraz w trzymaniu się kryteriów i procedur wiedzy zdroworozsądkowej oraz uznawaniu metod i wniosków nauki, gdy nie są kontrowersyjne.<sup>23</sup> J. Rawls zakłada trzy cechy konsensusu przeciwstawiając je opisywanym poniżej zarzutom. Są to następujące zarzuty:

1. częściowy konsens nie jest tylko pewnym *modus vivendi*,
2. konsens nie jest również indyferentny oraz sceptyczny,
3. dyskurs nie tworzy doktryny ogólnej,
4. utopijność konsensu i dyskursu ze wskazaniem na jego niestabilność.

Częściowy konsensus posiada o tyle istotne rozstrzygnięcia, że prowadzi do przyjęcia końcowych rekomendacji przez uczestników dyskursu np. członków komisji bioetycznych, u podstaw których leżą odmienne przekonania etyczne bądź religijne. Akceptacja wypracowana w drodze konsensusu częściowego będzie miała różne uzasadnienia, dlatego odpiera zarzut bycia *modus vivendi*. Wadą dyskursu jako konsensusu częściowego może być – idąc za Szewczykiem – wymóg osłabienia przekonań, które nakładają się na siebie, choć różnią uczestników

---

<sup>21</sup> Szewczyk, K., dz. cyt., s. 51.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Por. Rawls, J., *Liberalizm polityczny*, (1998), s. 202 Mówiąc o *rozumności* Rawls odwołuje się do *faktu rozumnego pluralizmu*, który jest wynikiem swobodnego posługiwania się wolnym ludzkim rozumem w warunkach wolności i sprawiedliwości ujmowanej w kategoriach bezstronności.

dyskursu. Ponadto ewentualność uproszczeń i filozoficznej powierzchowności ujęć nakładających się na siebie może budzić zrozumiałe obawy.<sup>24</sup>

## 7. Miejsce godności i praw człowieka w bioetyce dyskursu

W literaturze przedmiotu najczęściej przytaczane są dwa uzasadnienia racji w bioetyce: pierwsze z nich związane jest z argumentem teologicznym odwołującym się do Boga i prawd objawionych; drugi natomiast realizuje się poprzez odwołanie się do argumentu racjonalnego tj. pojęcia godności człowieka i wynikających z niej praw jednostkowych człowieka. Jak kształtuje się relacja godności i praw człowieka w bioetyce rozumianej jako dyskurs? Kwestia utrzymania argumentu dotyczącego godności ludzkiej i praw człowieka wiąże się z problemem ich uzasadniania w ramach postulowanego w dyskursie zmiennego paradygmatu. Brak wyodrębniania podstawowych elementów leżących u podstaw uniwersalnego charakteru praw człowieka prowadzić może do ich błędnej interpretacji.

Żeby uniknąć błędu niewłaściwego odczytywania i interpretacji praw należy poczynić wyraźne rozróżnienie pomiędzy podstawą, treścią oraz ochroną praw.<sup>25</sup> Ponadto istotna jest znajomość dwóch elementów, na które składają się prawa człowieka, o których wspomina Maritain:<sup>26</sup> Element ontologiczny, związany z zakotwiczeniem praw człowieka w strukturze ontycznej osoby ludzkiej oraz element poznawczy – podkreślający odmienny charakter ich odczytywania pod wpływem różnorodnych czynników (kulturowych, religijnych oraz społecznych).

To właśnie problem z właściwym odczytywaniem powszechności praw człowieka przyczynił się do rozwoju koncepcji, mówiącej o relatywizmie praw człowieka zdeterminowanych przez czynniki kulturowe, które nie dość, że są różne to na dodatek zmiennie. Ponieważ argument z godności i praw człowieka powstał na gruncie tradycji europejskiej, zarzuca się mu, że poza tym kręgiem kulturowym relacje pomiędzy jednostkami i państwem są różnie rozumiane, a przez co w ścisłym rozumieniu praw człowieka nie były one powszechnie przestrzegane. Jednak kultura pomimo zauważalnego zjawiska relatywizmu posiada również charakter uniwersalny. Posiada ona wymiar osobowy, społeczny, a także przedmiotowy; z kolei poszczególne wymiary łączą się z poszczególnymi potrzebami człowieka.<sup>27</sup> Tymczasem odpierając zarzut relatywizmu kulturowego należy powiedzieć, że nawet w kulturze europejskiej zarówno tradycja jak i koncepcja praw może różnić się od siebie. Nie stanowi to więc podstawy do zanegowania powszechności i obowiązywalności argumentu z godności i praw człowieka. Zauważając różnice społeczne musimy mieć jednocześnie świadomość podobieństw – cech wspólnych, które łączą społeczeństwa. Stwierdzenie to dodatkowo wzmacnia sam dynamiczny charakter praw, który sprawia, że odczytywane są ich nowe treści, np. prawo do rozwoju u edukacji.

<sup>24</sup> Por. Szewczyk, K., dz. cyt., s. 49.

<sup>25</sup> Por. Mazurek, F. J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin, 2001, s. 191.

<sup>26</sup> Tamże, s. 212 [za:] Mazurek, F. J., *Koncepcja praw osoby ludzkiej w koncepcji Jacquesa Maritaina i jej wpływ na Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, s. 240–251.

<sup>27</sup> Tamże, s. 212.

Tymczasem w bioetyce dyskursu widoczne są zmiany w podejściu do kwestii godności i praw człowieka. Tworzenie kultury konsensusu zakłada metody określane jako uczestniczące, sprawiedliwe, demokratyczne oraz zrównoważone. Nowa kultura demokracji deliberatywnej bardziej ceni uczestnictwo, aniżeli autorytety, przedkłada porozumienie nad konfrontację. Nowa kultura nakierowana na konsensus promuje nowe wartości kulturowe takie jak: wolność wyboru, równość, sprawiedliwość oraz solidarność.<sup>28</sup> Jeżeli konsensus ma być autentyczny, musi mu jednak przyświecać dążenie do prawdy i dobra wszystkich obywateli społeczeństwa, aby stworzyć podstawę dla powszechności. Dlatego trudno się oprzeć wrażeniu, że konsensus staje się przeciwieństwem tego, co sam głosi: skoro w punkcie wyjścia stawia się założenie, że prawda nie istnieje lub jest ona wynikiem zgody, proces budowania konsensusu przeradzać się może w ukrytą formę narzucania partykularnych interesów wybranej grupy lub mniejszości, przy jednoczesnej rezygnacji z wartości uniwersalnych, w tym również praw człowieka i godności. W tak ujętej nowej kulturze większość nie bierze faktycznie udziału w kształtowaniu wartości uniwersalnych, a sfera ta jest zarezerwowana dla wąskiego grona eksperckiego.

Krytycy etyki dyskursu wskazują na fakt, że w swoich założeniach zawiera ona ukrytą formę sprawowania kontroli społecznej. Przejawia się to w obserwacji jednostki, u której fakt nie posiadania, nie kontrolowania lub nie posiadania odczytywany jest jako ograniczenie lub nawet formę przemocy. Etyka budowania demokracji deliberatywnej opartej na konsensusie stawia wybory jednostki wyżej aniżeli obiektywne normy moralne, które w świetle obowiązującego nowego paradygmatu mogą ulec zmianie. By zgoda była uznana za obowiązującą musi spełniać trzy podstawowe warunki: być pełna, wolna i świadoma.<sup>29</sup> Jednak i w tym miejscu napotyka się na trudności związane z uzasadnianiem tak pojętych uzgodnień. Prowadzi to w kierunku rozważań nad oceną ryzyka i bezpieczeństwa tak przyjętych rozwiązań. Jednocześnie rezygnacja z uniwersalnych odniesień, do których odnosiliśmy się w artykule prowadzi do zachwiania pozycji demokracji przez stratę autorytetu moralnego.

Proces budowania konsensusu prowadzi do przeformułowania starego paradygmatu. Dla zilustrowania powyższego zjawiska wskażę na różnice jakie zachodzą pomiędzy pojęciami procesu demokracji, a pojęciami procesu tworzenia dyskursu. Debata ustępuje miejsca negocjacom, głosowanie większościowe zastępowane zostaje eliminacją różnic, tożsamość wyrażoną przy pomocy sądów przekształca się w kompromisy, natomiast autentyczny pluralizm zostaje wyrażony na nowo w literze relatywizmu. Tymczasem najważniejsze pojęcia takie jak dobro i prawa zostają wyparte jako konsensus, który stanowi wartość samą w sobie. Normy moralne ugruntowane społecznie tracą na wartości, w ich miejsce pojawia się wolny wybór. Wartości uniwersalne i powszechne wrastają w tendencję do uprawiania etyki globalnej. Bioetyka dyskursu zostaje sprowadzona do bycia narzędziem inżynierii społecznej, kształtującej opiniotwórcze mechanizmy kontroli

---

<sup>28</sup> Por. Peeters, M. A., *Globalna rewolucja kulturowa*, (2010), s. 48n.

<sup>29</sup> Por. Tamże, s. 86.

społecznej. W tak rozumianej bioetyce o ile może znaleźć się miejsce dla pojęcia godności i praw człowieka, o tyle nie będzie posiadać statusu wiążącego.

### **8. Jaka bioetyka? Konsekwencje uprawiania bioetyki jako dyskursu społecznego**

Poczynione uwagi dają podstawy do zrozumienia teorii dyskursu i jej wpływu na bioetykę w ostatnich lat. Mimo wyraźnego oddzielenia bioetyki standardowej (uprawianej głównie na uniwersytetach w ramach przeglądu propozycji etycznych istotnych w rozwiązywaniu konkretnych problemów biomedycznych) od bioetyki postępowej<sup>30</sup> (zarezerwowanej dla wąskiej grupy specjalistów, mających prawo opiniowania, wartościowania i tworzenia wytycznych dla spraw społecznie istotnych, a mających znaleźć odzwierciedlenie w literze prawa), widzimy również silną pozycję dyskursu, który wpisuje się w krajobraz bioetycznych sporów. Jakie mogą być potencjalne konsekwencje sprowadzenia bioetyki do dyskursu społecznego?

„Zracjonalizowany świat przeżywany zapewnia ciągłość sensu, dbając o integrację społeczną ryzykownymi środkami indywidualizującego uniwersalizmu” – pisze J. Habermas<sup>31</sup>. W ten sposób procedury dyskursywne skierowane są ku uwzględnianiu interesów każdej jednostki zapewniając jednocześnie więź we wspólnocie, która posiada charakter uniwersalny o tyle, o ile jednostki biorące w niej udział kontynuują kooperatywne poszukiwanie prawdy konsensualnej.

Wśród zarzutów wymierzonych w teorię dyskursu oraz proponowanych przez nią modeli komunikacji, pojawia się postulat teoretycznego i etycznego relatywizmu, którego podniesienie – daje przyzwolenie na „podważenie możliwości wypowiedziania się przez teoretyków twierdzeń prawdziwych oraz formułowania obiektywnie uzasadnionych sądów wartościujących dotyczących przedmiotu ich badań”<sup>32</sup>. Powyższy zarzut prowokuje dalszą krytykę dotyczącą rezygnacji z gromadzenia obiektywnych faktów na rzecz zastępowania analizy zjawisk opartych na faktach wyjaśnieniami subiektywnymi. Wydaje się jednak, że teoria dyskursu może się obronić w tym względzie, że dysponuje ona wieloma metodami oceny wiarygodności, adekwatności wyjaśnień przypadków empirycznych, które powstają w jej obrębie.

Zdaje się jednak, że istota problemu z uprawianiem bioetyki dyskursu koncentruje się gdzieś indziej, mianowicie w Heidegerowskiej *złożonej teorii prawdy*, zgodnie z którą „prawdziwość lub fałszywość danego twierdzenia ustala się w ramach paradygmatu, w którym stawia się pytania i dokonuje analiz”<sup>33</sup>. Mając na względzie zmienność paradygmatu otrzymujemy na nowo określoną, różną od poprzedniej teorię prawdy, a co za tym idzie różne w skutkach rozwiązania tego samego problemu. W etyce tradycyjnej punkty odniesienia są niezmiennie, w dys-

---

<sup>30</sup> Przyp. autora.

<sup>31</sup> Habermas, J., *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków, 2007, s. 388.

<sup>32</sup> Howarth, D., tamże, s. 29.

<sup>33</sup> Por. Tamże, s. 30n.

kursie przeciwnie – powyższa zasada jest wiążąca i uważana za przydatną, a nawet pożądaną ze społecznego punktu widzenia.

Istotne w dyskursie będzie zatem to, że o prawdziwości lub fałszywości określonych twierdzeń decyduje się w ramach paradygmatu i czyni się to przy użyciu kryteriów ustalonych wyłącznie w jego ramach<sup>34</sup>, przez co teoria narażona jest na zarzut „metodologicznego anarchizmu”. Rzecz w tym, że przed teoretykami teorii dyskursu staje każdorazowo możliwość modyfikacji lub transformacji pojęć używanych do rozwiązania określonego projektu badawczego, w taki sposób, aby odpowiadały konkretnym problemom.<sup>35</sup> O ile zwolennicy dyskursu powołują się na badania empiryczne jako dowód na stosowanie przez nich określonych i klarownych reguł, o tyle faktem jest, że w różnych warunkach można zastosować różne reguły teoretyczne, aby odpowiadały różnym kontekstom (historycznym, społecznym), a co nie służy jasności i obiektywności.

Czy słusznym jest „praktyce społecznej uzgadniania i ustalania konsensusu nadawać moralny status wyjaśniania działań ludzkich?”<sup>36</sup> – pyta Michael Kettner – podczas gdy praktyka ta jest rezultatem namysłu moralnego, a następnie przewidywalności skutków owego działania? W etyce prawda rozpatrywana jest z perspektywy wartości, którym służy, dlatego zamiast zgodności myśli z rzeczywistością postuluje zgodność myśli ze słusznym postępowaniem. W bioetyce natomiast, która jest pomostem między naukami przyrodniczymi a humanistycznymi rozropniej byłoby uwzględnić obydwa odniesienia prawdy, co więcej przy umiejętności odróżnienia dóbr pozornych od faktycznych, a także realnych potrzeb ludzkich od jednostkowych i zmiennych w czasie zachcianek. Należy też kategorycznie uporządkować relację pomiędzy prawdziwością a obiektywnością opinii uznawanej za powszechną. Procedura dyskursu popełnia błąd wychodząc z założenia, że „skoro można wykazać prawdziwość jakiejś oceny i potrafimy przekonać do tej oceny kogoś, kto był odmiennego zdania, to zawsze można daną opinię uczynić powszechną”.<sup>37</sup>

## 9. Zakończenie

Zgodnie z tytułem artykułu poszukiwaliśmy, być może nieco okrężną drogą, miejsca dla racji i uzasadnień współczesnej bioetyki idącej w kierunku dyskursu. Z przedstawionych materiałów wynika jednoznacznie, że dyskurs nie powinien być jedynym i prawomocnym narzędziem rozwiązywania konfliktów na polu bioetycznym, ponieważ w swoich założeniach pomija odniesienia do uniwersalnych wartości i norm, postulując w zamian eliminację różnic przy zgodzie na wolność kulturową. Pojęcia, którymi operuje dyskurs bioetyczny prowadzi nas do szerszej refleksji nad zadaniami, które powinny przyświecać współczesnej nauce. Etyczne

<sup>34</sup> Por. Wittgenstein, L., *Dociekania filozoficzne*, Warszawa, 2004, s. 240n.

<sup>35</sup> Por. Lacau, E., *New reflection...*, s. 208n.

<sup>36</sup> Kettner, M., *Changing Normative Textures, How Discourse – Ethics Meets the Challenge of Historicism* [w:] *Contemporary Economic Ethics and Business Ethics*, Berlin, 2000, [za:] Klimczak, B., *Etyka biznesu a etyka ekonomiczna*, źródło: [www.cecib.uksw.edu.pl](http://www.cecib.uksw.edu.pl).

<sup>37</sup> Ossowska, M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa, 1994, s. 77.

implikacje tej dziedziny motywują nas ponadto do poszukiwania podstaw słuszności czynów ludzkich nie tylko jako wyniku zgodności ze społecznie akceptowanymi standardami (motywowanymi normami).

Zadaniem bioetyki, jak każdej innej nauki jest szukanie prawdy, wyjaśnianie oraz przewidywanie. Co jednak począć w przypadku, kiedy prawda ma charakter konsensualny? Oczywiście zgodzić się należy z twierdzeniem, że nauka powinna odpowiadać problemom człowieka i nie być oderwana od ludzkich potrzeb i oczekiwań społecznych. Dlatego tym bardziej ciekawym stają się próby pogłębionych badań nad zależnościami pomiędzy etyką w bioetyce, a jej społecznym kontekstem. Zmierzanie tej dziedziny w kierunku dyskursu zmusza do postawienia po raz kolejny pytania o to, czy wraz z rozwojem nauki konieczna jest zmiana myślenia oraz poszukiwania nowych paradygmatów nauki oraz nowej etyki. I chociaż zdarzają się głosy mówiące o tym, że dyskurs nie jest równorzędnym partnerem dla etyki w rozwiązywaniu konfliktów moralnych, pozostaje nadal otwarte pytanie, co ta druga może oferować w zamian, aby nadać za duchem czasu i być w zgodzie ze zmiennymi oczekiwaniami społecznymi.